

Za Redakcją odpowiedzialny

Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Cena ogłoszeń (insetów): wiersza drobnego 1 sgr. 6 den. — Reklamę ad wiersza drobnego 3 sgr. (inset. tłumaczenia).

Listy do redakcji, administracji i ekspedycji winny być frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 3 tal. 15 sbr., w państwie nie mieckim 3 tal. 1 sbr. 3 den., w Austrii 6 guldeń w w. Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwajcarii 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., w Włochach 5 tal. 15 sbr., w Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w me- ryks 6 tal. 15 sbr.

Przedpłata i ogłoszenia

przejmują się w ekspedycji; przedpłata przysła- na w monetach pruskich oraz w państwach do związa- nych niemiecko-austriackich, należących do pa- stwa. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, a których pośrednictwem (zobacz niżej) można tak- przysłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma

nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one bę-

## Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No 16, pułkownik Raackowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier &amp; Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni- verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurter nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bayle: Haasenstein &amp; Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Rete- meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 54, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlott. — W Frankfurcie nad Menem Daube &amp; Comp. — W Wro- cławiu Daube, Haasenstein &amp; Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

## POZNAŃ, 1 grudnia.

Dnia wczorajszego zebrało się po długiej przerwie warszawskie Zgromadzenie narodowe. Na pierwszym zaraz posiedzeniu przedłożył minister wojny, generał de Cissey wniosek do ustawy o organizacji kadr wojska stałego i armii terytorialnej, poczem przystąpiła Izba do ukonstytuowania poszczególnych oddziałów. Dziś wybór marszałka, którym ponownie ma być o- brany p. Buffet. Co się tyczy ordęcia prezydenta, takowe przesłaniem zostanie Izbie dopiero jutro lub po- jutrze. — Wszystkie niemal stronnictwa parlamentarne zgodziły się na to, aby obrady nad ustawami konstytu- cyjnymi podjąć dopiero po załatwieniu ustawy wojskowej. — Na tem ograniczają się ważniejsze wiadomo- ści z Francji, na którą dziś po otwarciu Zgroma- dzenia więcej nieli kiedykolwiek zwróci się uwaga pu- bliczna zaalarmowana przez prasę niemiecką, upatrują- koniecznie w spieszniejszym podniesieniu kwestii wojskowej ostrze zwrócone przeciw pokojowi europejskiemu.

Izba włoska mało daje dotychczas znaku życia i nie zapisała żadnym ważniejszym faktem swego dwutygodniowego istnienia. Wspomnieć nam chyba należy o wniosku postawionym przez lewicę a domaga- jącym się wyznaczenia generałowi Garibaldiemu dorocznę- renty w ilości 100,000 lirów.

Obrady parlamentu austriackiego nie budzą szer- szego zajęcia. Rozprawy nad projektem do ustawy akcyjnej posunięto już tak daleko, że dziś najdalej spodziewają się rzecz zakończyć i zabrać się bezwło- cznie do budżetu. W kwestyi zamknięcia Rady pań- stwa nie zapadło nie jeszcze stanowczego, tak przynaj- mniej donosi Presse, przychem organ ten Lassero- wski zapewnia, że Rada w żadnym razie nie zostanie zamknięta przed końcem marca.

Telegramy z Hiszpanii uskarżają się na czas słow- ny, utrudniający niezmiernie operacje wojenne. Skar- gi takie nie są zresztą nowymi, powtarzały się bowiem zawsze, gdy armia rządowa nie umiała w in- ny sposób uporać się z bezczynnością. Obecnie donoszą depesze, że słoty nie pozwalają przejść wojs- ku generała Laserna z San Sebastian do Santanderu.

Korespondent madrycki do Indépendance donosi, że przedmiotem ostatniej rady ministrów byłoby objęcie naczelnego dowództwa przez marszałka Serrano. Objęcie to jest dziś kwestyą niedalekiego czasu. Ten sam korespondent donosi, że karliści w ten sposób wzmocnili swe stanowisko pod Estellą, iż ocze- kiwać tu należy drugiego wydania walki pod Somor- st. o. Z tego samego źródła czerpiemy również wiadomo- ść, jakoby rada ministeryjna aprobować zawartą między karlistami a Towarzystwem kolei w Katalonii, Walencji i Aragonii umowę, według której mieli zo- bowiązać się nie burzyć ani psuć tych kolei, których zarządy zobowiązały się nie przewozić wojsk i zapasów wojennych.

Telegram carogrodzki Timesa donosi, że mimo iż Wielka Porta nie chce rzec się praw, jakie jej przysługują w obec Księstw Naddunajskich, liczyć przecież należy na pomyślne załatwienie sporu, jaki wywiązał się w kwestyi bezpośredniego zawierania ze strony tychże Księstw traktatów handlowych.

Depesza petersburska zaprzecza doniesieniom za- granicznych dzienników o zamknięciu uniwersytetów w Charkowie i Kijowie.

## Wiadomości urzędowe.

Król nadał dyktorowi poezji Aulig w Ostrowie order orla czerwonego czwartej klasy.

Nauczycielowi wyższemu dr. Fryderykowi Kossinna przy gimnazjum w Tiliży nadany został tytuł profesora.

## Serce kamienne.

### POWIEŚĆ

osnuta na tle ostatniej wojny węgierskiej o niepodległość

przez

Maurycego Jokai'a.

Przekład dokonany z upoważnieniem Autora.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 174.)

### ROZDZIAŁ II.

#### Modlitwa nad grobem.

W tygodniu dopiero odbył się pogrzeb człowieka ze skamienniałym sercem. Poprzednio zabalsamowa- no ciało i wystawiono na widok publiczny. Z pogrzebem zwołano, boć trzeba było liczyć na dostojnym zna- jomym zmarłego pozostawić czas potrzebny na zebranie się do oddania nieboszczykowi ostatniej przysługi, wie- lebnym i przewielebnym do wypracowania mów sto- sownych, tapicerom i malarzom do wykończenia po- grzebowych ornamentów, dyrektorowi zaś chóru de- brezyńskiego do wywieszenia śpiewaków.

Wiele w życiu widziałem pogrzebów. Jako stu-

## Korespondencye Dziennika Pozn.

### Z prowincyi, 26 listopada.

(Taktyka samolubów.)

o. Są u nas ludzie, którzy zawezwani o jakąśkol- wiek ofiarę na cel narodowy lub na jakie przedsię- wzięcie wymagające udziału sił zbiorowych — mają zawsze formułę w odpowiedzi „rzecz ta nie war- ta żadnego poparcia“, a gdy się zapytasz dla czego nie warta? „bo ja tak powiadam i kwita!“ otrzymasz odpowiedź.

Ludzi w tak sentencyonalny i wyrokujący sposób traktujących sprawy publiczne nie mamy, co prawda, wielu, a zatem i mówić o nich nie byłoby warto, gdy- by to ich samolubstwo o nie oddziaływało szkodli- wie w swoich następstwach na ogół cały. Samolub taki wie bowiem dobrze, iż złe czyni usuwając się od spełnienia swego obowiązku obywatelskiego; wie on dobrze o tem i sumienie jego własne staje się dlań czę- ścią kroć surowym sędzią; aby więc uzyskać łago- dzące okoliczności, stara się własną niewiarę w sprawę od której się usunął rozszerzyć, zaszczepiać w innych i tym sposobem własne sobkowskie czyni ogólnem, co mu się wreszcie udać bardzo łat- wo może, gdyż z obowiązkiem są nie rozłączne pew- ne niewygody i znaczne częstokroć ofiary z krzywdą naszej kieszki.

Największą jednak torturę moralną znosić musi samolub wtenczas gdy widzi „rzecz niewartą żadnego poparcia“, zyskującą coraz więk- sze uznanie ogółu i powodzenie. Otóż na takie tortury naraża samolubów naszych budowa teatru narodowego w Poznaniu a szczególnie wiadomość, że ten jest już na ukończeniu. Pieniąg się biedacy złości — l'égo- isme est une lépre morale — a słów potępienia już im nawet brakuje. Jedną ich pociechę jest jeszcze to, że dla ukończenia wewnętrznego urządzenia brak po- dobno fundusów; ale znane dobre chęci inicjatorów tak szlachetnej myśli spodziewać się ka- łą, że w krótkim czasie i tej pociechy nie będą. — *Fais bien, tu auras des envieux, fais mieux, tu les confondras.*

### Z Granowa, 30 listopada.

(Kółko włościańskie.)

V. Znowu przybyło jedno Kółko włościańskie. — Zawzięło się ono w Granowie w dniu wczorajszym, dokąd przybył szanowny patron Maksymilian Jacko- wski. Zagał on posiedzenie, na które stawilo się prze- szło 30 włościan. Po przedstawieniu następnie przez niego zgromadzonym w treściwej mowie zadania i celu Kółek włościańskich a wreszcie zgłoszeniu się o- becnych na założenie Kółka i przyjęciu odpowiedzial- nych statutow, przystąpiono do wyboru zarządu. Jakoż na przewodniczącego Kółka wybrano pana Kościel- skiego dzierżawcę z Kąkolowa, na jego zastępcę pana Sokołowskiego dzierżawcę z Niemierzyna, na sekretarza p. Sławskiego rządzącego z Granowa. Do zarządu wybrani p. St. Trampczyński z Separowa i trzech włościan. Każdy członek zobowiązał się pla- cić kwartalnie od 7½ do 10 sgr. i zaraz przypadającą nań składkę uiścić. Wreszcie patron wręczył nowo- założonemu Kółku biblioteczkę ofiarowaną przez To- warzystwo Oświaty ludowej. Przyszłe po- siedzenie Kółka w dniu 6 b. m.

Obok tego, jak słyszę, ma być w tym miesiącu jeszcze zawiązane Kółko w Niegolewie i w Moro- wniczy.

### Lwów, 29 listopada.

[Obchód rocznicy Mickiewiczowskiej i Listopadowej. — P. St. Taranowski i szlachta galicyjska. — Sezon koncertowy. — Teatr.]

dent jeszcze miałem piękny głos tenorowy, a obo- wiązkami studentów klas wyższych było odśpiewywać nad grobem zmarłych współwyznawców, bez różnicy, czy byli biednymi czy bogatymi, żalobne chorąły. Dla tego na wielu patrzyłem nieboszczyków, widziałem wiele pogrzebów i z szumnymi mowami i z cichą tylko nad rozwartym grobem modlitwą; ale nie byłbym w stanie żadnego z nich opisać, bo przy żadnym z nich nie widziałem nic więcej prócz postępujących z pla- czem za trumną postaci, prowadzonych przez inne osoby lub też osamotnionych; widok to wiecznie jed- nak. Bolesć bogacza kroczy tak samo z czołem schy- lonem ku ziemi jak bolesć nędzarza — oto wszystko, co mi zostało w pamięci.

To wiem tylko, że mowa, wygłoszona przez jego przewielebność, była bardzo długa; — znajduje się niezawodnie po dziś dzień jeszcze w jakimś archiwum — i że podczas długiej tej mowy jasnie pani zalewała się łzami, jakich pozazdrościłaby jej mogła pierwsza lepsza uboga wieśniacza wdowa.

— Bieda baronowa raz wreszcie może się do sytu wypłakać — szepnął jeden z znakomych do- stojników, zajmujących pierwsze ławki do swego sąsiada — za jego życia nie wolno jej było płakać.

— W samej rzeczy nieboszczyk twardego był serca — odparł zagadnięty. Nie pozwalał żonie, by choć jedną łzę ściągnęła z jego twarzy.

— A niejedna bolesć ugiąć musiała biedną ba- ronową w ćwierćwiekowem prawie pożyciu z nieczułym małżonkiem.

— Nikt o tem lepiej wiedzieć nie może odemnie.

— Pan byłby, panie a! administratorze, najbliższym przyjacielem rodziny zmarłego.

— Jedno ciało i jedna dusza, odparł zagadnięty.

(T) Dzień śmierci wielkiego wieszczka naszego obchodziliśmy wczoraj uroczystie. Obchód urządzony przez młodzież akademicką na sali ratuszowej wypadł bardzo świetnie. Sala ratuszowa nabitą była literalnie młodzieżą i publicznością tak jak nigdy jeszcze. Mnó- stwo osób stało w przedsiódkach a nierównie więcej wróciło do domu nie mogąc dostać się do sali. Ro- cznica śmierci Adama dziwnie się schodzi z rocznicą wielkiego naszego powstania narodowego, obchód więc jednej łączy się z obchodem drugiej wielkiej rocznicy. Trudno też myśleć i mówić o twórcy „Ody do mło- doci“, nie mówiąc o nocy listopadowej. Podwójne też miał znaczenie obchód wczorajszy. Świeć także wypadło wczorajsze przedstawienie teatralne, złożone z pierwszego aktu „Konfederatów barskich“, pierwsze- go aktu „Krakowiaków i Górali“, deklamacyi p. Au- ersperge owiej, wiersza B. Czerwieskiego na cześć Mi- ckiewicza „Człot“ z muzyką Moniuszki i odśpie- wanych przez p. Köhlera i obrazu z żyjących osób, przedsta- wiających u stóp olbrzymiego biustu Adama, najtęższe z utworów jego postaci. Trzykrotnie musiano pod- nosić zasłonę, by się publiczność nasycić mogła widokiem pięknie przez dekoratora tutejszego pana Fabiań- skiego ułożonego obrazu. — Publiczność liczniej niż zwykle zgromadziła się w teatrze.

Pisząc o artykule p. Stanisława hr. Tarnowskiego „Poręce“, ogłoszonym w Przeglądzie Polskim, podniosłem jako jedną smutną tę sprawę stroną oko- liczności, iż złe nie jest jeszcze zbyt wielkiem, jeżeli sami je wykrywamy, widzimy i śmiało na nie uderza- my. Owóż widzę teraz, że jest w tej całej sprawie je- szcze jedna strona dodająca. Oto szlachta nasza ob- wodów wschodnich tak srode przez p. Tarnowskiego zaatakowana, czując się niewinną, ujęła się o swój honor i odpięła z całą stanowczością czyniony sobie zarzut uciśnienia ludu wiejskiego. Oprócz protestów, za- mieszczanych w dziennikach uczyniła szlachta nasza krok inny jeszcze. Oto w imieniu jej udeła się do pana Tarnowskiego deputacja złożona z pp. Józefa Jabło- nowskiego, poła na sejm krajowy, Hopena, poła i prezesa Rady powiatowej i Bolesława Augustynowicza z żądaniem, aby p. Tarnowski wymienił publicznie o- wych niegodziwych obywateli, którzy te „poręce“ u siebie pozaprowadzili, albo żeby swój artykuł odwołał, zwłaszcza co do twierdzenia, jakoby złe nie było wy- jtkowem, lecz mocno rozpowszechnionem. O ile wiem, przyrzekł hr. Tarnowski ogłosić w Czasie i Prze- glądzie Polskim jakieś sprostowanie czy wyjaś- nienie, bo ani nazwisk wymieniał ani zaskarżenia swego odwoływał nie może.

Sezon koncertowy rozpoczął się już u nas. Mię- dzy innemi obok koncertów Towarzystwa muzycznego, dalej koncertów pp. Bürgera i Rosenthala zapowie- dziane są koncerty sławnego skrzypka Wilhelmięgo, który ma tu przybyć wraz z pianistą Niemcem po- jutrze. Jutro urządzi komitet, osobno zawiązany, na korzyść pogorzalców gorlickich wielki koncert w te- atrze wraz z przedstawieniem teatralnem, w którym ma wystąpić p. Stanisław Dobrzański w komedyi „Za pozwoleniem łaskawa pani.“ Jeżeli obecni przedsię- biorcy teatru, zapraszając p. Dobrzańskiego, by wy- stąpił na cel dobroczynny na scenie, złożyli dowód bezstronności chwalebnej, spodziewać się, że i publi- czność podobnie się zachowa i powstrzyma się od ob- jawienia swych sympatyj lub antypatyj.

### Berlin, 29 listopada.

(Obchód rocznicy śmierci Ad. Mickiewicza i powstania 31 roku urządzony przez akademików i przemysłowców berlińskich.)

(nn) „Mea culpa, mea maxima culpa“, myślałem sobie, wracając wczoraj z posiedzenia towarzystwa prze- myślowców. Zawiniłem w obec tutejszych akade- mików, wyrażając w przeszłej korespondencji powątpie- wanie, czy w ich sferach młodzieńczych kryje się je- szcze tyle ciepła, żeby się zapalić mogli do dzieła takiego, jak kształcenie i podnoszenie moralne naszych

Dostojna wdowa tymczasem, mimo że ży gwał- townie dopominały się praw swoich, starała się ma- skować spokój przed obecnymi.

— Jakaż to piękna jeszcze kobieta — szepnął je- den z dygnitarzy z cicha do drugiego.

— Przez lat dwadzieścia spoczywała wśród lo- dowców.

— Założyłbym się, że dłużej nad rok żałoby nie pozostanie wdowa.

Na drażliwe to zapytanie odpowiedział adminis- trator pokręcając głową:

— Posłuchajmy co mówi przewielebny. Mówi tak pięknie.

I w samej rzeczy mówił pięknie; znakomitą dru- żynę jednakże zajmowało więcej, jakie orderzy umie- szczono pod herbowa tarczą nieboszczyka, nieli słowa kaznodziei. — Pan administrator musiał siedzących w okół objaśniać dokładnie, jakie orderzy zdobył pierś zmarłego, kiedy i za jakie otrzymał je zasługi.

Skończył wreszcie mówca. Po nim odezwał się chóir śpiewaków. Chór ten wywiał się po mistrzo- wsku ze swego zadania, wykonawszy z precyzją jedną z najpiękniejszych melodii pogrzebowych z opery Na- budochodowoz... z tekstem naturalnie zastosowanym do okoliczności.

— No, gdyby tak nieboszczyk mógł usłyszeć jaką to mu nad grobem nęca melodia, zauważył pan Ri- dégvary, zwracając się do swego sąsiada.

— Miałby być nieprzyjacielem arii z oper?

— Guwał się straszliwie na profanujących po- ważne śpiewy kościelne teatralnymi manierami. O, więcej, wyraźnie żądał w swym testamencie, aby na jego pogrzebie nie śpiewano na temat melodii tea- tralnych.

przemysłowców. O tem, że zawiniłem, przekonałem się wczoraj. Nie mogła młodzież akademicka stósowniej- szę wybrać do tego chwili, aby zawiązać na nowo ściślejsze z towarzystwem stósunki, jak dzień 28 listo- pada, i niemożna było stósowniej obchodzić rocznicy śmierci wielkiego wieszczka i zarazem rocznicy 29 listo- pada, jak w sposób wybrany w tym roku przez aka- demików. Otóż dwudziestu kilku z młodzieży akade- mickiej zebrało się na posiedzeniu sobotnim towarzy- stwa przemysłowców, aby tu obiedwie rocznice wspólnym uświecić obchodem. W pięknej, poetycznym na- strojem i wzniósłymi myślami osobnej przemowie przedstawił p. Sk. słuchaczom znaczenie dnia, poczem posypały się jak z rogu obfitości przemówienia na tenże sam temat, wydatniające rozmaite strony i powstania listopadowego i twórczości poetycznej, działalności lite- rackiej i naukowej Mickiewicza; posypały się deklama- cyje rozmaitych utworów wieszczka, z których przede- wszystkim porwijąca deklamacya, cudownej „Pieśni Wajdeloty“ przez p. Roszk., tudzież z równem zrozu- mieniem rzeczy wypowiedziana deklamacya „Reduty Ordona“ przez p. Jank. na wzmacnianie zasługują. — Mniej stósowna, powiedziałbym nawet dysonansem nie- mile brzmiącym we wspólną harmonii uczuć nastro- jonych na nutę miłości ojczyzny była zkładną dobrą deklamacya ustepu z Dziadów: „Kołieto, puchu mar- ny!“ itd — ustepu pod względem estetycznym i psy- chologicznym niezawodnie mistrzowskiego, ale niena- dającego się przecie do wygłoszenia w podobnej chwili.

Ale trzeba było widzieć z jakim zapalem, z jakim zajęciem słuchali przemysłowcy tego wszystkiego, co się odnosiło do rzeczy ojczyźny, trzeba było słyszeć ich przemówienia nieuczonymi wprawdzie wypowie- dziane językiem, ale płynące z żywo czujących serc. Mianowicie przemówienie p. Zarebskiego mogło posłu- żyć pp. akademikom za dowód, że usiłowania ich tego wieczora nie były bezowocne.

Do podniesienia uczczenia obchodu byłyby się niezawodnie wiele przyczyniła obecność posłów na posiedzeniu sobotnim, dowiedziałem się przecie, że panowie ci nie byli o tem wiadomymi, i to z tej pro- stej przyczyny, że urządzenie uroczystości nie nosiło charakteru oficjalnego, — że nie było z góry obmy- ślanem. Mimo to jednakże, iż obchodowi sobotniemu nie dostawało tej ozdoby, mimo to, że na posiedzeniu tem nie było tylu członków, co zazwyczaj, uroczystość robiła przecie bardzo dobre wrażenie. Akademicy za- skarbili sobie wdzięczność przemysłowców i obudzili w nich nadzieję, którą i ja podzielam, że nie był to początek i koniec zarazem zacnego dzieła, ale dalszy ciąg niezadługo się ukaże, a koniec nie tak rychło na- stąpi.

## NIEMCY.

\* Berlin, 30 listopada. Na dzisiejszem psie- dzeniu parlamentu, które rozpoczęło się o 1 i pół go- dzinie z południa, rozpoczęto pierwsze czytanie etatu dla Alzacy i Lotaryngii. Członek parlamentu Win- terer (Alzatyk) zabrał w tym względzie pierwszy głos oświadczając, że zaprojektowany etat odpowiada wprawdzie polityce cesarstwa, ale nie interesom prowincji. Rząd ma przedewszystkiem na oku germanizacyą za- branych prowincji a nie ich dobrobyt, ku czemu za- projektował w etacie różne czysto polityczne poręcze. Przedłożony projekt wtedy dopiero odpowiadać będzie prawdziwym potrzebom Alzacy i Lotaryngii, skoro poręcze na cele polityczne skreślone zostaną a mia- nowicie polityczny fundusz dyspozycyjny. W interesie walki cywilizacyjnej pozostoi rząd kwitując zakłady naukowe pod kierunkiem duchownych i zastąpił je droższymi o wiele instytucjami świeckimi. — W tych mniej więcej słowach występował poel Winterer prze- ciw zaprojektowanemu etatowi Alzacy i Lotaryngii, wśród brawa i oklasków centrum, poczem otrzymał

— Panu nie jest zapewne obcym testament zmar- łego?

Pan administrator spuszczeniem powiek i nastro- pieniem waga dał tajemniczo do poznania, że był to sekret, który łatwo przecie dałby się zbadać.

Po odpowiadaniu całego chóru, wszedł na ka- zalnicę drugi mówca.

— Czyżby i ten trzeci, co siedzi tam w ławie, także miał prawić, zapytał się ktoś w pierwszych ław- kach zniercierpliwiony długimi ceremoniami.

— To pastor miejscowy, ten zmówi krótką tylko nad zmarłym modlitwę.

— Ah, więc to on?

— A gdzie ona? szepnął jeden z panów do dru- giego.

— Ot stoi tam w kącie oparta o ścianę, w ręku trzyma chustkę. Czy widzisz ją pan?

— Ah, widzę, widzę! w sukience, o której nie podobna powiedzieć, czy jest koloru szarego czy brunatnego?

— Tak to ona!

— Sliczne dziecko, doprawdy. Nie dziwię się, że...

— i wielcy panowie szepnęli sobie coś na ucho.

Prawdziwie żlebyśmy zrobili, gdybyśmy nie po- słuchali prześlicznej poeznialnej mowy, którą w tej chwili wygłasza kaznodzieja; jeśli pierwsza była arcy- dziełem dyalektyki i prozody, druga była godnym uwieńczenia wzorem poetycznego poletu, pełnego por- wających obrazów i porównań, do łez wzruszających przenosi, a nawet cytaty z starożytnych klasyków i no- woczesnych pisarzy.

Po wstępie nastąpiło pożegnanie oświeconego po- chodniami woskowe na nieboszczyka z wszystkimi z o- sobna oplakującymi całą drogą stratę. Mówca kazał

głos ks. Bismarck. Dalej przebieg posiedzenia nie znany nam dotąd.

W sprawie hr. Arnima donosi dzisiaj Vossische Zeitung, że stan zdrowia hrabiego przyczynił się łatwo może do odroczenia na czas niejaki procesu, którego rozpoczęcie naznaczono na dzień 9 grudnia. Czy publiczność dopuszczona będzie do sali obrad, nie jest jeszcze rzeczą pewną, ale wielce prawdopodobną, bo sąd wtedy tylko zgodzi się na wykluczenie publiczności, jeżeli oskarżony zażąda odczytania dokumentów, których treść pozostawała winna w tajemnicy. Tak przynajmniej twierdzi berliński Tagblatt i dodaje, że hr. Arnim prosił przez swego obrońcę sądu o wydanie mu dwunastu kart wniosków na salę obrad, które chce rozdać pomiędzy swych przyjaciół i znajomych.

Sąd honorowy w sprawie ks. Putbus spowodował wyjątkiem swego czasu deputowanego Laskera przeciw nadużyciom w przedsiębiorstwach kolejowych, ma wedle N. Stettiner-Ztg. wydać w tych dniach wyrok.

FRANCYA.

\* Paryż, 29 listopada. Położenie polityczne obecne jest więcej bezbarwne niżeli kiedykolwiek. Ministrowie i deputowani zbierają się na narady, które przecież nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu. Nagle powołanie do Paryża wszystkich czynnych generałów i prefektów tych departamentów, w których wybory w dniu 22 b. m. wypadły na korzyść radykalnego stronnictwa, dają powód do licznych dziennikarskich kombinacji i komentarzy. Obecność wszystkich czynnych generałów w Paryżu, tych mianowicie, którym większe powierzone dowództwa jak Bourbaki, Ducrot, du Barail, Clinchant itd. uważają ogólnie za kwestyą nader doniosłą, a dzienniki twierdzą, iż generałów powołano dla tego do Paryża, aby im dać ustne instrukcje na przypadek pewnych ewentualności politycznych. Francja przynosi dzisiaj dłuższą obronę rzeczypospolitej p. Thiersa a Uniers występuje z artykułem uzasadniającym prawo biskupów mieszańca się do polityki i spraw Zgromadzenia narodowego.

W poniedziałek zbiera się Zgromadzenie narodowe. Marszałek Mac-Mahon przybędzie w dniu tym do Wersalu w celu narady gabinetowej, ale nie zamieszka jeszcze stale w prefekturze wersalskiej, podczas gdy wszyscy ministrowie z wyjątkiem ks. Decazes, który urzęduje swe mieszkanie zatrzymuje nadal w Paryżu, przenoszą się do Wersalu. Deputowani w znacznej liczbie przybyli już do Paryża i Wersalu, ale wielka panuje wśród nich bezradność i niezdeterminowanie a zwłaszcza że rząd postanowił stale bronić owego orzeczenia marszałka: „J'y suis et j'y reste“. Półrządowy Monitor raz jeszcze występuje z artykułem mającym na celu przynajmniej część pewną zachowawczych republikanów nakłonić do przystąpienia z prawem centrum.

Carowa rosyjska i wielcy książęta bawią ciągle jeszcze w Paryżu. Carowa nie przyjmuje żadnych oficjalnych wizyt. Recepcje odbywają się w ambasadzie rosyjskiej u w. księcia Aleksego, który przyjmował w tych dniach generała Fleury, byłego francuskiego piosła w Petersburgu, księżną Matyldę, księcia Nemours, Chartres, Rotszyldów i tureckiego ambasadora.

Na wniosek rady orderu legii honorowej rozkazał marszałek Mac-Mahon wszystkim oficerom i podoficerom, którzy karani byli za pijaństwo, wykreślić z listy wojewskowych honorowych oznak. Tym sposobem chcieliby zapobiedz zbytniemu szerszeniu się pijaństwa w armii, które zakradło się w ostatnim czasie bardzo w szeregi podoficerów. Tak przynajmniej mówią liczne raporty dowódców pułków do ministra wojny.

Telegramy.  
(Z biura Wolfa.)

Londyn, 30 listopada. We wszystkich katolickich kościołach dycezyi westminsterskiej czytano wczoraj list pasterski arcybiskupa Manninga, opiewający, iż każdy katolik nie wierzący w nieomylnność Papieża i pso facto wykluczonym jest ze społeczności kościelnej. Kto zaś tając niewiarę przyjmuje sakramenta, staje się winnym świętokradztwa. — Dotąd nie wiadomo jeszcze komu poruczone będzie dowództwo wyprawy do tęguna północnego.

Wersal, 30 listopada. Hr. Chambord wystosował pismo do skrajnej prawicy wzywające do wyłączenia się od uczestnictwa we wszelkich postanowieniach mogących wstrzymać restaurację monarchii prawowitej.

Peszt, 30 listopada. Minister skarbu Ghyczy przedłożył Izbie kilka projektów do ustawy zaprowadzającej podatki od przedmiotów zbytku. Na posiedzeniu Izby wyższej oświadczył minister Bitto, że przedłoży, jeżeli czas pozwoli, w tym jeszcze periodycznym posiedzeniu projekt ustawy reformującej też Izbę. Komisja finansowa zredukowała budżet Honwedów, lecz minister

kolejno żegnać się nieboszczykowi z Ich ekscelencjami, jasnie oświeconymi i jasnie wielmożnymi, wielmożnymi i szlachetnie urodzonymi, przewielebnymi i wielebnymi, wielce uczonymi i arcywładnymi i szanownymi panami, tychże małżonkami i latoroślami tak mężkiej jak żeńskiej linii, słowem nie zapominał o nikim. A gdy wielbny mówca doszedł między innymi do następującego ustępu:

— Ty, który teraz blaskasz się daleko na lodowych polach północy i o sta mil od ojczyzny zdala przy świetle północnej zorzy wspominasz kochającego cię ojca, co dziś już z niebios na ciebie spogląda...

Wówczas zauważył obaj dostojni panowie, że dziewę w ciemnej sukience podniosło do oczu białą swą chustkę.

— Biedne dziecko — szepnął jeden do drugiego. Wreszcie to przeszło; skończyły się śpiewy, mowy pożegnalne i inne ceremonie. Dwunastu hajduków w galowej liberyi podniosło na barkach wspianą trumnę, administrator podał ramię złośliwej wdowie i orszak pogrzebowy wyruszył z kościoła ku familijnym grobom.

Tu pozostało dopełnić jeszcze ostatniej ceremonii. Wyzwajaż każę, że nim spuszczą trumnę na miejsce wiecznego spoczynku, miejscowy duchowny odmawia za duszę zmarłego ostatnią modlitwę.

Wielu bardzo było ciekawych poznać starego pastora Bartłomieja Lángi, którego prawy charakter i wymowa cenione były powszechnie.

Po odpisaniu ostatniego chóralu wysunął się starzec o wysokim czole, siwym włosie i gęstych brwiach, nadających jego łagodnej twarzy wyraz stanowczości, złożył ręce i rozpoczął modlitwę:

— Wielki Boże, sądzio żywych i umarłych, wy-

Szeude oświadczył, iż na redukcję tę żadną miarą zezwolić nie może.

Paryż, 29 listopada. Na dzisiejszym zebraniu deputowanych należących do skrajnej lewicy i lewicy, wypowiedziano jednomyślnie zamiar oddania pod rozprawę Zgromadzeniu narodowemu ustawę o kadrach armii, wszelkie zaś inne kwestye odroczyć do Nowego Roku. Mówią, iż wszystkie grupy należące do prawicy są również tego zdania.

Wiedeń, 29 listopada. Na zgromadzeniu trzech wernokontytucyjnych klubów pod przewodnictwem dra Hertza wniośł poseł Spiegel o wybranie komisji z 30 członków, dla wyszukania środków zaradczych w dzisiejszych trudnych stosunkach ekonomicznych.

Wiedeń, 30 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych odpowiadał minister Lasser na interpelację dotyczącą niebezpieczeństw grozących prowincji ze strony włośców. Minister dowiódł cyframi, iż stosunki bezpieczeństwa w ostatnich czasach polepszyły się, dzięki wydanym rozporządzeniom. Poseł Wildbauer postawił wniosek o zmianie ustawy o nadzorze szkolnym w Tyrolu, wniosek ten został przekazany komisji składającej się z 15 członków. Następnie obradowała Izba nad § 12 ustawy akcyjnej, która została przyjęta z poprawką posła dra Herbata. Sprawozdanie komisji o przeszłorocznym zawieszeniu i wymienieniu akt bankowych zostało bez debat przyjęte.

ZBIORY

Towarzystwa Przyjaciół Nauk.  
(Poznań, Młyńska ulica, 35.)

W ostatnich kilku dniach nadesłali nam: P. dr. Vatroslav Jagić prof. uniwersytetu w Zagrzebiu swoje dzieła w 10 tomach i zeszytach, między temi: Historja Kujawstwa naroda hrwatskiego i serbskiego w Zagrzebiu roku 1887 i 1888 — 2 t. Opisi i izvodi iz nekoliko južnooslavinskih rukopisa 2 części w Zagrzebiu 1873 i 1874 i Nekrolog Augusta Szlachera; reszta zaś dotyczy albo zabytków dawnej literatury południowych Słowian albo ich języka, jak np. Pomladjena vokalizacija u hrvatskom jeziku. U Zagrzebu 1869.

P. Traupczyski, ojciec, dziełko pod tytułem: Albertus Magnus, o sekretach biologicznych etc. w Amsterdamie w drukarni polskiej pod znakiem orła białego 1698 r.

P. Górski z Runowa, medalik brązowy na cześć św. Ignacego Lojoli w Runowie wybity, w Runowie znaleziony.

E. Callier, pułk., 12 kart sentencyj wierszami z XVIII wieku.

P. Stiler Julian z Daków znalazł tamże złotówkę pruską z r. 1681.

P. dr. Antoni Bialecki, profesor uniwersytetu warszawskiego, swoją rozprawę pod tytułem: Zadanie prawa międzynarodowego i obowiązki stron wojujących. Warszawa 74.

Książę J. T. Lubomirski: Wiadomości archeologiczne tom II. obejmujący: 1. Jaskinia mamuta w dolinie wierzcho-wiskiej p. Jana Zawisze. 2. Wyceczki archeologiczne nad Swidem przez Józefa Przyborskiego. 3. Notatki archeologiczne z r. 1873 i 74 przez Edmunda Stawickiego. 4. O dwóch zabytkach z muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego przez J. T. Lubomirskiego. 5. Starożytności dobrzyńskie przez Gustawa Zielińskiego.

Z obzernek omentaryjska w Obiezierzu pod Obornikami 64 urn i najrzadziej naczyn o odznaczających się niezwykłym kształtem lub osobliwymi rysunkami ozdób.

Panna Marya Ciecierska kilkanaście złomków naczyn glinianych starożytnych wykopanych w sierpniu r. b. w kurhanie na Koloży pod Grodnem po prawym brzegu Niemna, tęp osobliwych, że niektóre rysunki ozdób na tych skorupach są zupełnie takie same, jak na wielu naczyniach znajdujących w grobowcach poganiańskich naszych okolic poznańskich.

Ks. Januszewski z Żnina bardzo pięknego wyrobu nazynia czarne i kilka złomków znalazł, w łozysku Gąsawki tuż pod Żninem i w szlamie przyległego rowu. Między temi odznacza się dzbani nie tylko pięknym kształtem ale i doborom materyału i ozdób.

Szanownym, wyżej wymienionym darodawcom, pojmującym, jak widać, znaczenie naszych zbiorów, mam zaszczyt złożyć w imieniu naszego Towarzystwa najuprzejmiej podziękowanie.

H. Feldmanowski, konserwator zbiorów T. P. N.

Walne Zebranie  
Spółek Zarobkowych w Toruniu.

Podajemy dziś ciąg dalszy sprawozdania z walnego zebrania w Toruniu.

Po załatwieniu punktu 5 porządku dziennego podał przewodniczący pod rozprawę punkt 3, w którym mowa o powodach, dla których Bank włościański ma być bankiem centralnym dla Spółek.

Referent p. edzia Łyskowski odczytuje program Banku włościańskiego, wydany pod dniem 24 kwietnia 1874 r., nadmieniając, że choć zawarte w nim szczegóły nie są jeszcze decydującymi, z biegiem bowiem czasu wiele trzeba będzie zmienić, wiele poprawić, na dziś jednakże są one sumą doświadczeń — zdobytych na polu — na którym obraca się bank włościański; spółki gdyby chciały iść ręką w rękę z bankiem włościańskim, doczekalibyśmy się większych niż o tem dziś marzyć

stuchaj blagania naszego w tej godzinie...

Patrz, oto w pełnym blasku ziemskiej okazałości zbliżają się popioły jednego z sług twoich do marmurowego grobowca, który ma je zamknąć, podczas gdy w tej samej godzinie dusza jego naga i drżąca stoi przed gwiazdą niebios wrotami i pragnie wejść do twych przybytków...

Czémże jesteśmy my, co z takim przepychem rozstajemy się z tym światem? My, którym robactwo bracia a mól ziemi — matką...

Wspomnienie jedynego dobrego czynu świeci nam jaśniej niż blask tysięcy pochodni a nieme błogosławieństwo współbraci pięknie ozdabia wieko naszej trzmy niż herby i orderzy całego świata.

O Panie, bądź miłosierny dla tych, którzy w życiu całym nie znali dla innych miłosierdzia!

Nie bładź zbyt surowo drążący przed Twem obliczem duszy, nie pytaj jej: „Czém byłaś? Jakimi uczynkami zapisałaś swój pobyt na ziemi?“

Nie dopuszczaj do siebie ziemskich głosów bez względu, czy głosy te niosą na swych skrzydłach uwielbienie lub przekleństwo. Ty, o Panie, stoisz wysoko po nad tem. Bo i cóż mogłoby obronić mojego tej ziemi, gdyby go nie broniło Twe nieskończone miłosierdzie wtedy, gdy odarty z swego blasku stanie przed Tobą i musi na straszliwe Twe odpowiadające pytania:

— Czyś wspomagał nędzarzy?

— Nie.

— Czyś upadłych podnosił?

— Nie.

— Czyś był opiekunem prześladowanych?

— Nie.

— Czyś wysłuchiwał błagań zropanionych?

— Nie.

możemy rezultatów. Referent poleca w końcu by spółki przyjęły bank włośc. jako bank swój centralny.

Dr. Rakowicz wyświeca, że w wyrażeniu „ma być centralnym“ nie spoczywa obowiązek lub przynyma narzucono spółkom, lecz jedynie zalecenie by spółki z banku włościańskiego czerpały dla się kredyt.

Wyświecenie to widocznie było potrzebne, gdyż po podobnym objaśnieniu kilku delegatów rzeka się głosu do którego się zapisało.

P. Donimirski nadmieniał, że spodziewał się wyświecenia korzyści, jakie spłyną na Spółki czerpiące w Banku włościańskim, a nie w innym swój kredyt, tymczasem usłyszeliśmy tu tylko warunki pod jakimi bank ten dostarcza pożyczek. Warunki te należało przesłać raczej wszystkim Spółkom i dać im tem samem sposobność do wypowiedzenia w tej mierze swego zdania.

P. Łyskowski broniąc swych wywodów, kładzie na to nacisk, że Bank włościański winien być z reguły bankiem centralnym dla Spółek, co wynika już z natury rzeczy, i podnosi dalej dogodności podobnej instytucji dla samych Spółek, które mogą w jednym miejscu koncentrować swe operacye. Bank taki może stać się rodzajem kontrolera, który będzie w stanie jasno mieć wyobrażenie, jak spółki obracają pieniędzmi, komu pożyczają, czy nie angażują się zbyt i t. d.

Przy punkcie 6 porządku dziennego stawia komisya organizacyjna następującą rezolucyę:

„Korzystnym było dla spółek, aby ustawami zastrzegły, że członkowie mogą tylko występować z końcem roku obrachunkowego, wypowiedziawszy wystąpienie 6 miesięcy przedtem; nadto, aby wolno było za uchwałą rady nadzorczej każdego czasu udział wypłacić.“

Nad punktem tym wszczyna się bardzo długa i ożywiona dyskusya.

P. Jan Donimirski stawia wniosek, iż wypowiedzenie udziału powinno być uskutecznione najpóźniej trzy miesiące przed końcem roku.

Dr. Donimirski uważa udziały za podstawę interesu i dla tego jest za dłuższym terminem wypowiedzenia udziałów, ale tylko w razie skreślenia przepisu, iż z tym z końcem roku obrachunkowego występować wolno. Ostatni punkt ten w razie przyjęcia mógłby spowodować to, iż w razie 9-cio miesięcznego terminu wypowiedzenia 23 miesięcy, w razie 6-cio miesięcznego terminu wypowiedzenia 17 miesięcy na udział trzeba by czekać.

P. Kuczkowski stawia wniosek: „Nietylko od końca roku obrachunkowego licząc, ale każdego czasu wolno członkowi zapowiedzieć zarządowi, że chce po 3 miesiącach wystąpić ze Spółki, w tym razie po 6 miesiącach od dnia wypowiedzenia ma prawo odebrać swój udział“, a ewentualnie wnosi, aby w rezolucyi komisji wypuścić wyraz: „z końcem roku obrachunkowego.“

Dr. Rzepnikowski stawia do drugiej części rezolucyi komisyjnej poprawkę następującą: „Nadto aby wolno było w razie śmierci członka lub w nadzwyczajnych wypadkach za uchwałą na wspólnem posiedzeniu zarządu i rady nadzorczej powziąć każdego czasu udział wypłacić spadkobiercom resp. członkowi.“

P. Chociszewski zwraca uwagę, że trzeba przy obradach nad 9-miesięcznym wypowiedzeniem uwzględnić także solidarną odpowiedzialność członków za długi towarzystwa, która może często zamiast 2 lat rozciągnąć się na 3 lata i 9 miesięcy, a to mogłoby wyjść na szkodę członków. Należy tu wziąć n. uwagę, czy są towarzystwa dla członków, czy członkowie dla towarzystwa, a że niewątpliwie to pierwsze ma miejsce, przeto należy terminu wystąpienia członków nie przedłużać. Proponuje zatem, aby za trzymiesięcznym wypowiedzeniem przed rokiem obrachunkowym wolno było występować. Rok kalendarzowy należy na każdy wypadek zatrzymać.

Zdaniem dra Aua dla dokładnego zrozumienia kwestyi będącej na porządku dziennym należy jasno sobie uprzytomnić cel postawionej przez komisję rezolucyi. Celem jej jest zabezpieczenie Spółek w nadzwyczajnych wypadkach przed wystąpieniem nagłym wielkiej liczby członków. Sprzecznosc, jaką upatrywano w rezolucyi, jest tylko pozorna, bo gdybyśmy stanowili prawo niezłomne, jak chciał jeden z mówców poprzednich, łatwobyśmy doszli do summum jus, summa injuria. Pragniemy utrudniać nagłe występowanie w niemożliwych czasach, za to należy zostawić Radzie nadzorczej wraz z zarządem możność robienia ułatwień w czasach normalnych i wypłacanie udziału natychmiast, gdy ktoś dla słusznych powodów, np. dla przesiedlenia się i t. p. występuje lub gdy potrzeba wypłaty udziału spadkobiercom zmarłych członków. Porównano w poprzednich przemówieniach kapitał udziałowy z depozytami. Otóż takie porównanie może być do niebezpieczne dla Spółek i dla tego protestuję przeciw niemu jak najenergiczniej.

Udziały członków, to właściwy kapitał zakładowy, to podstawa działalności Spółki i ztąd zapewne nie z depozytami, lecz chyba z udziałami akcyjnymi w Spółkach akcyjnych mogą być porównane.

— Czyś ocierał łzy cierpiącym?

— Nie.

— Czyś znał litość dla zwyciężonych?

— Nie.

— Czyś miłość odpłacał miłością?

— Nie, nie i po wszystkie wieki nie.

A gdy zapasytaś potężnego tej ziemi, który bezbranny u Twego stoja majestatu: Na co używałeś potęgi złożonej przezemnie w twoje ręce? Czyś uszczęśliwiał powierzonymi ci skarbami? Czyś budował dla potomności, która oczekuje od ciebie swego jutra? Czyś służył uczciwie twej ojczyźnie, lub czyś pełzał w prochu przed obcymi bóżyszczami? Czyś żył dla twego narodu lub zdradzał jego ołtarze, na których Imieniomu składają ofiary? Cóż on wtedy odpowie? Do kogoż się zwróci? Jakimże herbem, orderem jakim zasłoni pierś swoją? Kogoż wezwie na obronę i org-downika? Jakież mocarz ziemi zdoła go tam zastąpić, gdzie wszystkie mitry i korony, gdzie wszystko złoto ziemi jest nędżnym prochem tylko...

Twarz duchownego pałala, postać cała rosła, rzadkich włosów pukle otoczyły srebrzystym wiankiem wypogodzone jego czoło; dreszcz zimny zelektryzował całe zgromadzenie.

... O Panie — kończył kapłan modlitwę — bądź miłosierny, miasto być sprawiedliwym! Nie patrz na to, czém był tu śmiertelnik, ale zechciej uwzględnić, że tu kroczył w ciemnościach i że nie dojrzał świętego Twego oblicza.

Nie rzucaj na zwał sprawiedliwości błędów jego i obłąkań, lecz policz mu za zasługę to, że błądząc, miał, iż dobrze czyni.

Przebac mu, Ty Panie, w niebiosach, jak mu przebaczą ci, względem których zawinił na ziemi.

Przy głosowaniu odrzucono wszystkie wnioski i poprawki, a przyjęto rezolucyę komisji z poprawką dr. Rzepnikowskiego 7 punkt porządku dziennego: „Czy czynności Zarządu w spółkach powinny odbywać się w pewnych stałych godzinach?“ referował p. Wyszomirski, wnosząc następującą rezolucyę: „Konieczną jest potrzeba aby czynności zarządu w spółkach w stałych godzinach się odbywały, wyłaczając atoli uwzględnianie nagłych i niecierpiących zwłoki interesów.“

Dr. Rakowicz przeciwnym jest drugiej połowie rezolucyi, pożyczającemu bowiem zawsze jest spieszno, zdarza się bowiem najczęściej że pożyczający zwlekając z zaciąganiem pożyczki do chwili ostatniej i naciśnięci udają się dopiero po nią.

Ks. Górski jest za ustanowieniem godzin urzędowych; ks. Bąk popiera nietylko pierwszą część rezolucyi, lecz i drugą, zdarzają się bowiem wypadki niecierpiące ani chwili zwłoki, pp. Chociszewski i Orłowski za rezolucyą, p. Kantak przeciw drugiej części rezolucyi. Przy głosowaniu przyjęto pierwszą część rezolucyi, drugą odrzucono.

Referentem punktu 8: „Jaki jest najwłaściwszy sposób wynagrodzenia Zarządu i Rady nadzorczej?“ był p. dr. Rzepnikowski.

Zdaniem referenta różne zachodzą zapatrywania co do wynagrodzenia, które pochodzą z dwóch w zasadzie różniących się przyczyn: 1. Tantiema od a) brutto obrotu, resp. brutto zysku b) netto obrotu lub zysku. Niezależają one się, gdyż obrot nie mieści w sobie nieraz pożyce, które przechodząc przez książki znacznie go powiększają, a nie zostawiają żadnej korzyści np. rachunek różnych, gdzie poleca się spółce wypłacić komus kapitał. Z drugiej strony mogłoby się zarząd mimowoli silić na powiększanie obrotu, aby tem większe otrzymać wynagrodzenie. W spółkach mniejszych byłoby reszta pewne wynagrodzenie np. 1/3 brutto obrotu za niskie, w znacznych za wielkie, tak iż trudno w tej mierze pewną postawić normę.

2) Stały dochód jest drugim sposobem wynagrodzenia, który się zaleca ze wszach miar przy spółkach, będących w możności zatrudnić urzędników i wyznaczyć im pensyę na utrzymanie dostateczne, bez względu na wysokość obrotu. Gdzie zaś spółki osobnych urzędników utrzymać nie mogą, tam najlepiej pozostać radzie nadzorczej, aby po wykryciu czystego zysku, po uwzględnieniu funduszu rezerwowego i dywidendy, w miarę pracy ustanowiła wynagrodzenie między urzędników z a reku biegi.

Zdaniem dr. Aua nim się orzeknie o najwłaściwszym sposobie wynagrodzenia Zarządu i Rady nadzorczej zastanowić się wypada nad naturą i charakterem działalności tych dwóch ciał. Zarząd reprezentuje element ruchliwy, skłonny do rozszerzenia zakresu działania spółki choćby kosztem jej bezpieczeństwa; rada nadzorcza przedstawia się jako pierwiastek konserwatywny, skłonny dzięki zbytniej lekkości do tamowania rozwoju spółki. Stosownie do tego proponowałbym — mówi dalej — aby w spółkach więcej rozwiniętych, gdzie interesa towarzystwa całkowicie zajmują czas członkom zarządu wynagradzać tychże stałą płacą, oraz tantiemą w stosunku do kapitału własnego spółki (t. j. kapitału udziałowego i funduszu rezerwowego). Tymczasem Rady nadzorcze powinny pobierać tantiemę od zysku netto, dzielącą się między członków stósownie do udziału w posiedzeniach. W sprawie tej zabierali głos: dr. Rakowski, ks. Górski, Kuczkowski, patron i Łyskowski, który stawia następującą rezolucyę: „Zaleca się Zarządowi, o ile rozwój spółki na to pozwala, wynagradzać stałą pensyę i tantiemą od czystego dochodu, ustanawiającą się rok rocznie. 2. Gdzie rozwój na to nie pozwala, ograniczyć się na wynagrodzeniu Zarządu tantiemą od czystego dochodu rok rocznie się ustanawiającą.“

Walne zebranie odrzuciło rezolucyę dr. Aua, a przyjęło pierwszą część rezolucyi p. Łyskowskiego (drugą odrzucono). Skutkiem tego głosowania cofną referent rezolucyę komisji.

Z porządku dziennego przechodzi na stół punkt 9 o odpowiedzialności Rady nadzorczej za straty wynikłe z opieszałości w pełnieniu obowiązków.

Referent p. Kuczkowski w imieniu komisji, aby nad punktem tym przejść do porządku dziennego, ku czemu przychyliła się zgromadzenie.

Referentem następującego punktu odnoszącego się do kwestyi, czy członkom zarządu i Rady nadzorczej wolno żyrować i brać pożyczki i pod jakimi warunkami, jest p. Rogaliński. Referent wnosi w imieniu komisji,

„zważywszy, że zaciąganie pożyczek przez członków zarządu lub dozwolenie im żyrowania weksli wchodzących do spółki mogłoby dać sposobność do nadużyć jakie już w kilku spółkach zachodziły, skutkiem czego nie jedna z tych spółek upadła i że w razie gdyby okazała się potrzeba wystąpienia sądownie o ściąganie zaciągniętych przez członków zarządu na czas niepokrytych pożyczek nader trudne zachodziłoby manipulacje, wnosí komisya aby członkom zarządu pod żadnym warunkiem pożyczek zaciągać ani żyrować nie było wolno.

Zagaś pamięć jego czynów, aby nikomu go nie przypominały.

A jeśli grzesznik musi pokutować, jeśli Ty, Panie, niezbłagany dla nieprawych czynów ukończonego już życia, nie możesz przed tron Twój dopuścić ciężko grzeszącej duszy bez poprzedniego jej oczyszczenia, każ w ten sposób pokutować, iżby dusza, która dziś widzi wszystko jasno, i w prawdziwym świetle a nie przez pryzmat własnego sobkostwa, powróciła raz jeszcze na ten padół i wstąpiła w synów, aby to, co ojciec zawinił, zmieniło się w jego dzieciach w cnotę i sławę i aby ta biedna ziemia oczyszcza, która, dopóki żył, była mu trumną, stała się, gdy kości jego w niej spoczną, kolebką zmartwychwstania.

Wysłuchaj Panie modlitwy Twego sługi! Amen.

Obchód pogrzebowy zakończył się zatrzaśnięciem żelaznych podwoi grobowca.

Orszak pogrzebowy powrócił do zamku, gdzie dla dostojnych gości, studentów i służby długie zastawiono stoły; kto żył, dążył, po dopełnieniu obowiązku uczynić zadość wymaganiom natury.

Stary pastor pozostał najdłużej przy grobowcu nieboszczyka, a gdy wszystko pospieszało do zamku, ujął ciemno ubrane dziewczę pod rękę i boczną oddał się drogą.

Jedno honorowe nakrycie zbywać będzie w wielkiej herbowej sali wspianego zamku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Natomiast, że jakkolwiek dla bezstronnego postępowania Rady nadz. mianowicie w układaniu listy kredytowej i udzielaniu pożyczek zalecałoby się także i komitetowi Rady nadz. pożyczek nie udzielać, to jednak z praktycznych względów a zwłaszcza dla tego, że w małych mianowicie miastach i okolicach niezamożnych z trudnością dałoby się wyszukać potrzebną do Rady nadz. ilość członków, którzyby ze spółek korzystały nie potrzebowały, komisyja uważa za stosowne mianować do Rady nadz. pożyczek nieodmawiać.

Dr. A. uzbierając przy tym punkcie głos postanowienie następujące: „Członkowie Zarządu i Rady nadz. w żadnym razie nie powinni być przyjmowani przez spółki jako poręczyciele. Pożyczki udzielać członkom zarządu i rady nadz. jeżeli w skutek ich woli wspólnej zarządu i rady nadz. w granicach oznaczonych przez osobno ku temu wybraną przez Zarząd komisyję. Za rezolucyję tą przemawia dr. Kępczyński. Zdaniem mówcy Zarząd może przyjąć postanowienie zaciągania pożyczek, których też bez wad udzielać można, jeżeli komisyja przez Walne zebranie wybrana z góry wyznaczy kredyt dla członków zarządu. Ten sam stosunek zachodzi z radą nadz. której członkowie za pozwoleniem absolutnej większości rady nadz. pożyczki brać mogą.

P. Łyskowski wnosi, aby w razie dopuszczenia zarządu do pożyczek wykluczono na każdy wypadek prawa tego kasyera.

P. Magdziński stawia rezolucyję, że rada nadz. z wyjątkiem prezesa i wiceprezesa może zaciągać pożyczki i żyrować weksle.

Przy głosowaniu utrzymała się w całości rezolucyja mówcy.

P. Magdziński przystępuje następnie z kolei referowania punktu 11 i nadmieniam, że punkt, którym mowa odnosi się przedewszystkiem do weksli bankowych, Spółki bowiem biorą procenta po 7, 8, 10 tal. od sta, są przynajmniej 6 proc., Spółki te ponosiłyby przy takich wekslach stratę, gdyby nie postarano się o uzupełnienie resztującego procentu. Komisyja proponuje aby, nie przysądzone wyrokiem sądom, prowizye potrącać z udziału członków, na co zgadzają się zgromadzeni.

Punkt 12, odnoszący się do udzielania kredytu, upada się, jak nam wiadomo, na cztery części. Referent p. Jan Donimirski wnosi, aby pierwszą, drugą i czwartą część tego punktu pozostawić w redakcyi komitetu, a w trzeciej poczynić pewne, konieczne zmiany. W czasie otwartych nad tym przedmiotem rozpraw różne stawiano poprawki. W końcu zgodziło się zebranie na następującą redakcyję połączonych części:

- Ścisłe przestrzegać listy kredytowej, zatwierdzonej przez Kład nadzorczą i rewidowanej przez nią parę razy do roku.
- Gdzie pożyczający jest w możności dostawienia w wekslach pewności hipoteczną korzystać z niej, a natomiast, lecz tylko w stosunku pewności hipoteki, zwalniać pożyczającego z dostawienia żyrowań.
- Na akcept własny za złożeniem w zastaw książek udziałowej zarząd ma prawo, lecz nie obowiązek udzielać pożyczek i to najwyżej do wysokości 1/2 udziału.
- W interesie własnym winna Spółka ściśle przestrzegać, aby dłużnik weksle nie oparte na bezpieczeństwie hipotecznym lub zastawie — przynajmniej raz w rok gotówką całkowicie pokrył i konto swoje tym sposobem wyrównał; gdzie zaś jest pożyczka ubezpieczona hipoteką lub zastawem, aby tam dłużnik w ciągu roku znaczniejsze wnieśli odplaty.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

### Poznań, 1 grudnia.

— Nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. An. drzeja hr. Zamoyckiego odbędzie się w tutejszym kościele katolickim w przyszły poniedziałek. Mowę żałobną wygłosi ks. Chotkowski.

— W czwartek dnia 3 grudnia odbywał się będąc do 9 do 1 godziny z rana w sali reprezentantów miejskich ścisłe wybory pomiędzy pp. kupcem C. Hartwigem a pocztmistrzem Gerlachem. Wybory nasi nie mają w wyborach tych najmniejszego interesu i najostrowsiej dla nich będzie wstrzymać się od głosowania.

— Sprawozdanie z przebiegu wczorajszej uroczystości odkrycia pomnika w Niegolewie oddany do jutra.

— Kapitan p. Hirszenkorn słożył przewodnictwo w tutejszym stowarzyszeniu obywatelskim, ponieważ nie zgadzał się na zamierzony przez kilku jego członków kompromis z Polakami.

— Wczoraj od godziny 10 przed południem do 2 godziny po południu odbyła się w gmachu regencyjnym konferenca o celach tymczasowego oznaczenia miejsca, gdzie ma stanąć dworzec towarowy kolei poznańsko-kiełczyńskiej. W konferenckiej tej wzięli udział urzędnicy kolejowi, regencyjni, fortejni, policyjni i miejscy; rezultatem zaś konferenckiej było, że dworzec ten ma stanąć w południowo-wschodniej stronie dworca kolei górnoszląskiej a więc dość daleko od miasta. Zresztą ma dnia 10 grudnia odbyć się druga sesja w tej sprawie konferenckiej.

— Tutejsza Izba handlowa zajmowała się będzie na dzisiejszem posiedzeniu: pomóżniem liczbę dni zebrania giełdowego; przyjęciem stać poznajskich do zachodni-niemieckiego związku kolejowego dla transportu okowity itd., zmianą 83 prawa o stemplu od weksli a następnie ustnowi etaty, składki dla Izby handlowej, nadto zamianuje komisyję giełdową na r. 1875.

— Ks. dziekan Kukliński z Głuchowa i ks. proboszcz Kościelski ze Smigla stawili w dniu 26 listopada przed sądem śledczym w Kościele w sprawie wykrycia apokryficznych list. Naturalnie, że i ta raz niczego się rząd nie dowiedział. — Ks. proboszczowi Bartach z Starego Bojanowa wytłozono proces o nadużycie ambony i powołano w tym celu na dzień 1 grudnia na termin w sądzie kościelnym.

— Ks. proboszczowi Wilczewskiemu z Szamotuł odebrana została w ostatnich dniach inspeksya lokalna nad szkołami tamtejszej parafii powierzo: a król. powiatowemu inspektorowi szkolnemu p. Skrzyżkowi. Ks. Wilczewski był ostatnim duchownym w powiecie szamotułskim, który miał jeszcze inspeksyę szkolną nad szkołami swej parafii.

— Sędzia powiatowy i dyrygent w dziale pan Schittay w Trzcinie mianowany został radcą sądu powiatowego, asesor sądowy p. Janowski z Frankfurtu n/O. mianowany sędzią powiatowym w Czarnkowie. Asesorowi p. Camp z Berlina powierzono posadę sędziego powiatowego w Koronowie a asesorowi p. dr. Isenbiel z Wrocławia posadę pomocnika prokuratora w Pile; pomocnik prokuratora p. St. am przeniesiony z Pily do Sosnorka.

— Sąd powiatowy w Szubinie wyzwa 86 popisowych z powodu dezercyi na termin, wyznaczony na dzień 18 lutego r. p.

— W powiatach czarnkowskim, toruńskim i malborskim wakuja posady chirurgów powiatowych a w powiatach ragnieckim, golubskim i sztykarzewskim posady weterynary powiatowych.

— Statystyka chmielu. Wedle N. Hopf. Ztg. przynosił sprzęt chmielu w krajach uprawa jego się trudniących w 1870 r. 1,009,899 cent., w 1873 r. 821,575 cent. a w 1874 r. najwyżej 995,000 cent. Z ostatniej sumy przypada prawdopodobnie na Bawaryę 180,000 cent., na Wyrtembergię 38,000 cent., 45,000 cent. na Czechy, 10,000 cent. na W. Księstwo Poznańskie, 40,000 na Alzacyę i Lotaryngię, 180,000 na Austryę, 39,000 na Belgiję i 25,000 cent. na Rosyę.

— Kalendarz. Jutro w środę dnia 2 grudnia Bibianę panny; w kalendarzu słowiańskim Szulawej.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 51, zachód o godzinie 3 minut 47.

Dnia 2 grudnia 1413 połączony sejm Korony i Litwy w Horodle. — 1830 poselstwo polskie u Konstantego w Moko-towie.

### (d) Kościelnia, 29 listopada. (Teatr polski.)

Przybyli do nas artyści dramatyczni p. I. Kalicińskiego podali nam sposobność do nader odpowiedniego i miłego obchodu rocznicy narodowej na dzień dzisiejszy przypadającej. Przedstawienie wypadło pod każdym względem wyśmienite. Publiczność dawała o chwilę hucznymi oklaskami dowody zadowolnienia. Artyści także ze swęj strony z ochotą i zamiłowaniem sztuki wywiązywali się z zadania, widząc salę teatralną tak napełnioną, iż już wolnego nie pozostało miejsca.

Spodziewamy się, że i w przyszły ożwarteł t. j. dnia 3 grudnia publiczność równie licznie się zbierze, miano iście zachęcającą wyborem sztuki, odegraną bowiem będzie komedia kontrowersja w 4 aktach przez Al. hr. Fredrę „Zemsta za mur graniczny“.

### (X.) Ze Sremskiego, 28 listopada. (Sejmik powiatowy.)

W ożwarteł dnia 26 b. m. odbył się w Sremsie sejmik powiatowy. Było na nim obecnych szesnastu członków. Dwudziestu pięciu członków dało swe pełnomocnictwo obecnym. Pan Konstanty Szczaniecki z Międzybózia miał sam dwadzieścia pełnomocnictw. Było zatem w ogóle 41 głosów na sejmiku reprezentowanych. Pierwszy raz obecny na sejmiku p. Morawski z Chajów został stanem powiatowym przedstawiony. Po załatwieniu ośnośnych formalności a t. samem ukonstytuowaniu się sejmiku zabrał głos przed porządkiem dziennym pan Konstanty Szczaniecki w imieniu większości stanów powiatowych i, motywując swoje wystąpienie w dłuższym wywodzie, zaniósł protest przeciwko głosom czasu swego uwięzieniu członka stanów powiatowych pana Kazimierza Niegolewskiego z Włoskiejew, jako pogwałceniu prawa wolności osobistej, konstytucyę zagwarantowanego. Nie omieszkał mówca skreślić w sposób dosadny i zarazem drastyczny postępowania z p. Niegolewskim, którego umieszczenie w tak niestosownym lokalu, bo po prostu w lochu podziemiym, gdzie przez trzy dni pozostał.

Stosownie do pierwszego przedmiotu, umieszczonego na porządku dziennym, i na wniosek komisyi finansowej udzielono pokwitowanie z rachunków komunalno-powiatowych za rok 1873. Przy tej sposobności zainteresował p. Antoni Raczynski z Psarskiego komisyję finansową, czy udzielono pokwitowanie z rachunków za rok 1871. Radca ziemski pan Boehm odpowiedział na to, że dotąd rachunków tych nie pokwitowano, bo kasyer tego nie żąda. Z tego powodu wniosł p. Raczynski, by komisyja finansowa zdała sprawę z tej rzeczy na przyszły sejmik i zrobia odpowiednie wnioski ośm ostatniego załatwienia tej sprawy. Jak to czasu swego donosił, nie udzielono kasyerowi pokwitowania z rachunków za rok 1871 dla tego, że rachunki te zawierały wydatki nieusprawiedliwione pozycy, mianowicie co do renumeraacy kasyera. „Pomimo poczynionych przez sejmik monitów dotychczas po upływie trzech lat sprawy tej jeszcze nie załatwiono. Sądymy, że nie kasyer dysponuje sejmikiem, ale sejmik kasyerem. Dla tego rzecz tę słusznie poruszył p. Raczynski, że i kasyer winien się zastosować do woli sejmiku.“

Rendament powiatowej kasy oszczędności udzielono pokwitowanie za rok ubiegły. Najważniejszym przedmiotem porządku dziennego było ustanowienie etatu kasy komunalno-powiatowej na rok 1875. Ustanowiono i przyjęto etat w dochodzie i rozchodzie na 28,400 talirów. Dochód stanowi: 1) Sprzedaż kart do polowania w kwocie 220 tal.; 2) prowizye od kapitału, wynoszące obecnie 16,777 tal. 15 gr. 8 fen., w kwocie 938 tal. 26 gr. 8 fen.; 3) prowizye od rementu w kwocie 250 tal.; 4) przedpłata Tygodnika powiatowego przez gminy wiejskie w kwocie 94 tal.; 5) nadzwyczajne wpływy w kwocie 4 tal. i 6) składki mieszkających powiatu w kwocie 26,993 tal. 3 gr. i 9 fen. Wydatki tworzą: 1) koszt utrzymania władz policyjno-obwodowych, wynoszące 450 tal.; 2) koszt podróży dla lekarzy przy szpitalu opsy w kwocie 150 tal.; 3) koszt utrzymania prowincjonalnych instytucyj, jako to: dodatk do prowincjonalnego funduszu kasowego, na utrzymanie zakładu domu poprawy w Kościele, leśkarskiego zakładu obłąkanych w Owiśka; zakładu głuchoniemych, oraz dla funduszu ubogich krajowych w ogólnej kwocie 11,400 tal.; 4) koszt budowy dróg w powiecie, wynoszące 2,800 tal.; 5) koszt amortyzacyi długów powiatowych, wynoszące 9,121 tal. 13 gr. 2 fen.; 6) roczny dodatk dla weterynary Koempler w kwocie 150 tal.; 7) koszt portoryów i drukarskich w kwocie 350 tal.; 8) dyety i koszt na furmanki w szwach powiatowostanowych, wynoszące 200 tal.; 9) koszt administracyi, wynoszące 340 tal., wliczając w to 300 tal. renumeraacyi rendamentu; 10) kwota potrzebna na pokrycie tegorocznych nieprzewidzianych wydatków, wynosząca 3,234 tal. 6 gr. 1 fen.; 11) renumeraacya dla akuserek i inne nadzwyczajne wydatki w kwocie 604 tal. 10 gr. 9 fen. Odrzucono wniosek regencyjny żądający 103 tal. dodatku na utrzymanie biura nowo kreowanego komisarza obwodowego w Mosinie. Powiat nasz miał dotąd czterech komisarzy obwodowych, po jednym w Bninie, Dolsku, Sremsie i Kiejszu. Z dniem 1 czerwca r. b. utworzono piątą posadę komisarza obwodowego w Mosinie. Nie udzielono zaś żądane go dodatku na wniosek pana Konstantego Szczanieckiego, który starał się wykazać, że piąty, nowo przez regencyję utworzony komisarz nie był potrzebny, bo komisarze policyjni, z których każdy obok swego urzędu piastował jeszcze pobożne urzędy, jako to urzęd burmistrzowski, urzęd rojemczy, a z których każdy ma jeszcze czas do sprawowania funkcyi urzędniaka stanu cywilnego, bynajmniej nie byli i nie są pracą obciążeni, i że regencyja, żądając dodatku pieniężnego na koszt biurowy, mogła była co najmniej zapytać się stanów powiatowych o potrzebę kreowania nowej posady komisarza obwodowego. Na budowę i reparacyę dróg uchwalono tą razą tylko 2,800 talirów zamiast żądanych 4,000 tal., które uchwalono roku zeszłego. Weterynarzowi Koemplerowi wyznaczono renumeraacy 150 tal., a nie, jak brzmiał wniosek, 200 tal. Pomimo to suma składok powiatowo-komunalnych, jaką mieszkający powiatowi w przyszłym roku złożyć będą zmuszeni, przenosi osm podatków komunalnych roku bieżącego o 5,300 tal., co znowu wpłynie na podwyższenie znaczne mających się płacić podatków. Do podwyższenia tej sumy podatkowej przyczynili się zaś wyższe składki na utrzymanie instytucyj prowincjonalnych i koszt, powstałe z powodu zaciągania pożyczki z funduszu państwowego dla inwalidów. Długi powiatowe wynosić będą od dnia 1 stycznia r. b. 105,800 tal.

W końcu posiedzenia zajęto się wyborami różnych komisyi na r. 1875. Do komisyi szacującej podatek dochodowy wybrano pp. Raczynskiego, Karśnickiego z Mohów, Szanieckiego, kamelara Tadrzyńskiego, kupca Heperera i sędzię Trentlera ze Sremsu; a na zastępcę Kindra, dzierżawcę dóbr z Nochowa i Zakrzewskiego z Żabna. Do komisyi trudniącej się reklamacyami przeciwko podatkowi klasycznemu, wybrano Barzyńskiego z Dolska, Janickiego z Mosiny, Włodarskiego z Gawron, dzierżawcę dóbr Nawrota z Jaskółki, Bogackiego i Neustadta ze Sremsu. Do powiatowego zarządu kasy wdów i sierot po naucozycielach elementarnych wybrano Krzyskiego z Zawór i Ossowickiego z Wotowa na lata 1875—1877. Na członków komisyi wojskowo-poborowej na lata 1875—1877 wybrano Tadrzyńskiego, Włodarskiego, majora Stabrowskiego z Tworzyńskich i Kaestnera z Rakówki, a na zastępcę Gładysza z Pierzchna, Bogdanowskiego z Wojciechowa, Neymana z Tworzykowa i Spiro z Kórnika. Do kuratorum powiatowej kasy oszczędności na lata 1875—1877, wybrano mecenasa Lisieckiego, pocztaliera Szentleba i Swinarskiego ze Sremsu. Okręgi komisarzy drożnych zmniejszono — odtąd zamiast 10 wybrano 21 komisarzy drożnych.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Wyszedł w Krakowie w języku francuskim katalog obrazów dawnych i nowszych mistrzów włoskich, flamandzkich, holenderskich, niemieckich, francuskich i polskich a własnością p. Władysława Kowalskiego badającego. Spis ten obejmuje 108 obrazów, które mogą być nabyte razem lub częściowo. Czytamy w tym spisie nazwiska Tytiana, Julio Romano, Carlo Dolce, Antonelli, Dolabelli, Teniersa, Wouwermans, Rubensa, Jordaensa, Bergheme, Ostade, Poussina, Watteau, Davida, Czechowicza, Kossaka, Peskego i t. d. oraz wiele portretów historycznych polskich.

## PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 1 grudnia.

BAZAR. Hr. Działowski z Młowa, Kocorowski z Czarnuski, dr. Szuldrzyński z Lubusza, Chłapowski z Szoldr, Bloisowski z Przelawia, Bloisowski z Sobiesiernia. LUZISKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Wester-ski Kwieciński z Wróblewa, Hulewicz z Wronek, Dobrzycki z Baborowa, Zakrzewski z Niegolewa, ks. Górski z Krob, Kościelski z Karozyna, Wychliński z Unj, Gutry z Paryża, Ziółkowski z Czesca. HOTEL DE PARIS. Etinger z Obryzka, Apel z Bydgoszczy,

Piltz z Wrocławia, Neufeld z Gniezna, Tomaszewski z Wrocławia, Kintzel z Poznania, Majewski z Nieszawy, Placzek z Swarzędza, Anders z Krzesz. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Scholz z Głogowa, Löffler z Magdeburga, Jaraczewski z Jaraczewa, Schuman z Trzcin-ki, Musolf z Pobiedzisk.

## Plan jazdy

do Poznania przybywających i odchodzących pociągów kolei żelaznych.

Od dnia 1 listopada 1874 r.

Kolej Marchijsko-Poznańska.

Przybywa. Odchodzi.

Poc. mies. 1-4 kl. rano g. 11 m. 31 Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 3 Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 3 m. 12 Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 10 m. 39 Poc. osob. 1-4 kl. pop. g. 5 m. 56 Poc. osob. 1-4 kl. pop. g. 3 m. 59 Poc. osob. 1-4 kl. wiec. g. 11 m. 20 Poc. mies. 1-4 kl. wiec. g. 7 m. 54

Kolej Poznańsko-toruńsko-bydgoska.

Przybywa. Odchodzi.

Poc. osob. o godz. 10 m. 19 p. poc. Poc. osob. o godz. 5 m. 15 z rana Poc. mies. o godz. 3 m. 24 p. poc. Poc. mies. o godz. 11 m. 30 z rana Poc. osob. o godz. 10 m. 14 wiec. Poc. osob. o godz. 4 m. 10 p. poc. Poc. mies. o godz. 8 m. — wiec.

\*) Ten tylko pociąg ma I—III, wszystkie inne I—IV klas.

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.

Przybywa. Odchodzi.

Poc. mies. 1-4 kl. rano g. 4 m. 56 Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 4 Poc. mies. 2-4 kl. „ g. 8 m. 11 Poc. osob. 1-3 kl. „ g. 11 m. 49 Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 11 m. 11 Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 4 m. 4 Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 3 m. 55 Poc. mies. 2-4 kl. wiec. g. 7 m. 5 Poc. mies. 2-4 kl. wiec. g. 10 m. 47

W kierunku z Wrocławia do Stargardu.

Przybywa. Odchodzi.

Poc. mies. 2-4 kl. rano g. 8 m. 39 Poc. mies. 2-4 kl. rano g. 5 m. 45 Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 11 m. 4 Poc. osob. 1-3 kl. „ g. 11 m. 12 Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 3 m. 39 Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 4 m. 30 Poc. osob. 1-3 kl. wiec. g. 10 m. 47 Poc. mies. 2-4 kl. wiec. g. 6 m. 55 Poc. mies. 1-4 kl. wiec. g. 11 m. 31

## Wykaz

przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu.

Przybywające poczt. | Odjeżdżające poczt.

| Z          | godz. | minut. | pora dnia. | Do         | godz. | minut. | pora dnia. |
|------------|-------|--------|------------|------------|-------|--------|------------|
| Września   | 3:55  | —      | rano       | Skwierzyny | 6:45  | —      | rano       |
| Wągrowca   | 4:—   | —      | —          | Pleszewa   | 7:—   | —      | —          |
| Rozoszy    | 6:50  | —      | —          | Wągrowca   | 6:10  | —      | —          |
| Obornik    | 8:30  | —      | —          | Kurnika    | 7:—   | —      | —          |
| Ostrowa    | 8:—   | —      | —          | Stęszewa   | 6:—   | —      | pop.       |
| Stęszewa   | 8:10  | —      | —          | Obornik    | 6:—   | —      | wie-       |
| Kurnika    | 6:40  | —      | —          | Obornik    | 6:—   | —      | pop.       |
| Wągrowca   | —     | —      | —          | Krotoszy   | 8:10  | —      | czor.      |
| Pleszewa   | —     | —      | —          | Ostrowa    | 9:15  | —      | —          |
| Skwierzyny | 8:15  | —      | wie-       | Wągrowca   | 11:40 | —      | —          |
|            | 9:35  | —      | czor.      | Września   | 12:—  | —      | —          |

## HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Gdańsk, 28 listopada. Pogoda w tym tygodniu była zmienna; przejawiały się w niej śnieg z deszczem, odwilż i małe przymrozki. Odwilż ta umozliwiała wprawdzie przybycie kilku ładunków zboża i drzewa, znajdujących się na dolnej Wiśle, żegluga jednakże bardzo utrudniona, tak że większych dowozów Wisłą już nie koniecznie spodziewać się można. Wiatr w ostatnich dniach był północno-wschodni.

Transakcyje zbożowe w zachodniej Europie nie odznaczały się wprawdzie wielkimi ożywieniami, jednakże ceny pszenicy miały stanowczo lepszą tendencyję, a na placach, na których dowozy były szczupłe, notowano dość znaczne podwyższenie. W Anglii ceny pszenicy w tym roku więcej są zależne od zmian temperatury: przy suchym mrozie ceny bowiem się wzmacniają a siłną z odwilżą. W tym tygodniu, mianowicie w pierwszych dniach pomimo ograniczonego kupku i zupełnie zadowalniających dowozów płacono w Londynie lepsze gatunki pszenicy po najwyższych cenach zeszłego tygodnia, w Liver-poolu i Hull o 1 szyling na kwartę drożej, jedynie w Leith nie notowano polepszenia.

We Francyi środkowej, północnej i zachodniej pomimo większej działalności młynów ceny zeszłotygodniowe utrzymały się zaledwo bez obniżenia, gdyż dowozy krajowe były tak liczne, że potrzeby bieżące o wiele przewyższały. We wschodniej Francyi, która eksportuje do Belgii i Holandyi, ceny na niektórych placach podniosły się w ostatnich dniach o 50 cent. na 100 kilo. W Marsylii kupki ożywiały, a lubo nie notowano znaczniejszej podwyżki, ceny jednakże miały stanowczo lepszą tendencyję. Od początku tegorocznej kampanii Francya importowała 1,280,000 centnarów, eksportowała zaś tylko 416,000 centnarów, a zatem zapasy Francyi powiększyły się o 870,000 centnarów.

W Nowym Jorku ceny powoli się wzmacniają i eksport do Europy odbywa się na mniejszą skalę, ponieważ ceny frachtu znacznie się podniosły a obecne słabe ceny pszenicy do eksportu nie zachęcają. Zapasy składowe w Nowym Jorku wyniosły wprawdzie w dniu 2 listopada jeszcze około 96,000 kwartów, lecz tegoroczne zbiory mają być mniej obfite jak początkowo mniemano i dla tego mają do forszowych sprzedaży słabnieć. Wyeksportowano w ostatnim tygodniu do Europy i portów Atlantycznych 55,000, a z Kalifornii 70,000 kwartów, z południowej Rosyi zaś 110,000 kwartów pszenicy.

W Holandyi i Belgii kupki ożywiały przy stałych cenach, żyto zaś nie doznało polepszenia.

W Niemczech południowych i nad Renem ceny mają lepszą tendencyję. W Berlinie kupki były małe, ceny chwiejne z tendencyją do obniżenia się.

Na naszym placu pszenica wyborowych gatunków, mianowicie jasna, biała i wysoko patra skłista była więcej żądana i ceny podniosły się stopniowo o 2 tal. per 2000 funt. Pszenica patra czerwona i letnia była zaniedbana. Żyto w początku tygodnia było tańsze zry trudnej sprzedaży, w ostatnich dniach jednakże osiągało znowu ceny zeszłego tygodnia. Jęczmień tylko w dobrym gatunku znajduje chętniejszych kupców.

Groch, owies i rzepik bez znaczącej zmiany. Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 1800, żyta ton 150. Płacono za 2000 funt.

|                 | wag. hol. | tal.  | tal. sgr. fen. | tal. sgr. fen. |
|-----------------|-----------|-------|----------------|----------------|
| Pszenicy białej | 128—130   | 67—68 | 2 25 5         | 2 26 9         |
| wysoko-pstrój   | 130—136   | 65—71 | 2 22 11        | 3 1 2          |
| jasno pstrój    | 128—130   | 64—65 | 2 21 7         | 2 23 7         |
| pstrój          | 131—132   | 62—63 | 2 19 1         | 2 20 4         |
| ozerwonęj       | 124—131   | 56—59 | 2 11 10        | 2 15 3         |
| letniej         | 132—135   | 58—59 | 2 14 —         | 2 15 3         |
| Żyta            | 123—128   | 53—55 | 2 5 11         | 2 8 1          |
| Jęczmienia      | 105—116   | 49—60 | 2 24 —         | 2 4 10         |
| Rzepiku         |           | 81—82 | 2 27 2         | 2 28 6         |

Aleksander Makowski i Sp.

(W). Poznań, 28 listopada. Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiołód. W ubiegłym tygodniu mieliśmy lekki mróz a obok tego niekiedy śnieg przuszył. W skutek tego ożmiany dostatecznie nim są pokryte, zaczęły stan ich obecny do najlepszych uprawnia nadziei. Tendencyja zagranicznych targów zbożowych była w tym tygodniu stała a ceny wyższe. Dowóz na targi tutejsze był słaby a producentów mało co zbawiało. Przemył była i obęd do kupna słaba, popyt na eksport ustal a konsumenci wstrzymywali się z zakupami. W skutek tego zbyszano pośledniejsze gatunki pszenicy i żyta tanięj, zboża jare jednak utrzymują się na stanowisku zeszłotygodniowem. Od dnia 20 do 27 listopada wyprawiono kolejami: 188 węgpi pszenicy, 260 w. żyta, 15 w. jęczmienia, 19 w. owsa, 14 w. tataraki i 38 węgpi nasion olejnych. Płacono zaś za pszenicę 63-72 tal. per 2000 funt; żyto 55-58 tal. per 2000 funt; jęczmień mały i wielki 53-57 tal. per 1850 funt; owies 36-39 tal. per 1250 funt; groch na paszę 65-70, do gotowania 76-80 tal. per 2250 funt; tatarak 53-55 tal. per 1750 funt; wykę 66-70 tal. per 2250 funt; rzepik zimowy 78-80 tal. rzep zimowy 81-83 rzepik letowy 66-70 tal., siemię lniane 84-88 tal. — wszystko po 2000 funt; koniżony ozerwoną 18-18 białą 14-20 tal. per 1000 funt; makę pszenną 0 i 1 5-6 tal. rzana 0 i 1 4-4 tal. per 100 funt bez akazy.

Na giełdzie. Żyto. Przy nader spokojnym interesie była tendencyja w ubiegłym tygodniu przeważnie słaba, ponieważ żadnego nie było zamiejscowego udziału. Pojedynczo tylko zawierano kontrakta na wiosnę, zresztą mało o interesach było mowy. Ceny w przebiegu tygodnia zmniejszyły się o 1 tal. a uspo-

sobienie targu i na końcu było słabe. Płacono na listopad listopad-grudzień 52-54 tal. styczeń-luty 155-152, na wiosnę i kwiecień-maj 152-150 marek per 2000 funtów.

Okowita. W położeniu targu na okowitę dokonala się w ubiegłym tygodniu zmiana: na wszystkie bowiem terminy było wielu sprzedających, podczas kiedy odbiorcy słabo tylko byli reprezentowani i byli bardzo powściągliwi; w skutek tego musiał się ceny zmniejszyć. W końcu tygodnia ustalilo się jednak usposobienie znowu nieco. Dowóz z gorzelnii coraz większy ale obdytu nie ma zgola żadnego. Płacono na listopad i grudzień 18-17 1/2 styczeń 18-17 1/2, kwiecień-maj 18 1/2-18 1/2 tal. per 10000% Trallea.

## Giełda poznańska, 1 grudnia.

Poznań, 1 grudnia. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3 1/2 list zastawne 98 żąd., 4% nowe listy zastawne 94 plac., listy rentowe 97 1/2 ż., akcyje banku prowincjonal. 103 1/2 ż., 5% oblig. prowinc. 100 ż., 5% oblig. powiatowe 100 1/2 ż. i pl., 5% oblig. melior. Obry 100 ż., 4 1/2% oblig. powiat. 98 1/2 ż., 4% oblig. miejskie II. emisji — plac., 5% oblig. miejskie — plac., pruskie 3 1/2 oblig. dingu państw. 91 1/2 ż., 4% pożyczka państw. — ż., 4 1/2% konsol. pożyczka państw. 105 1/2 ż., 3 1/2% pożyczka premii. 128 ż., 5% pożyczka związku półn.-niem. — plac., polskie 4% listy likw. 68 1/2 ż., akcyje zakładowe Tow. kolei star.-pocz. 100 ż., akcyje żątk. kolei górnoszl. lit. A. 170 ż., akcyje kolei march.-pocz. 27 ż., rosyjskie banknoty 9 1/2 pl., zagraniczne banknoty 99 1/2 plac., akcyje Tellusa — plac., akcyje Kwieciń, Potocki i Sp. — pl., akcyje banku wsch.-niemiec. 78 ż., akcyje banku wsch.-niem. produkt — plac.

Żyto. cena wypowiedzialna i regulacyjna 51, na grudzień 51, grudzień-styczeń 51, styczeń-luty 150, luty-marzec 150, marzec-kwiecień 150, na wiosnę 149 marek.

Wypowiedziano — cetr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 17 1/2, na grudzień 17 1/2, styczeń 18 1/2, luty 18 1/2, marzec 18 1/2, kwiecień 18 1/2, na wiosnę 18 1/2, maj 18 1/2, czerwiec 18 1/2, lipiec 18 1/2, sierpień 18 1/2, wrzesień 18 1/2, październik 18 1/2, listopad 18 1/2, grudzień 18 1/2, na wiosnę 18 1/2, maj 18 1/2, czerwiec 18 1/2, lipiec 18 1/2, sierpień 18 1/2, wrzesień 18 1/2, październik 18 1/2, listopad 18 1/2, grudzień 18 1/2, na wiosnę 18 1/2, maj 18 1/2, czerwiec 18 1/2, lipiec 18 1/2, sierpień 18 1/2, wrzesień 18 1/2, październik 18 1/2, listopad 18 1/2, grudzień 18 1/2, na wiosnę 18 1/2, maj 18 1/2, czerwiec 18 1/2, lipiec 18 1/2, sierpień 18 1/2, wrzesień 18 1/2, październik 18 1/2, listopad 18 1/2, grudzień 18 1/2, na wiosnę 18 1/2, maj 18 1/2, czerwiec 18 1/2,

Drukiem i nakładem drukarni J. L. Kraszewskiego (Dr. W. Łubiński) w Poznaniu.